

Andrzej Dróżdź

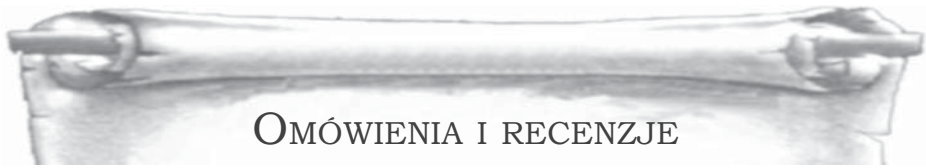
Etyka internautów

Bibliotheca Nostra : śląski kwartalnik naukowy 2/2, 102-106

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



OMÓWIENIA I RECENZJE

Andrzej Drózdź
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie

Etyka internautów.

Michał Piotr Pręgowski : *Zarys aksjologii internetu. Netykieta jako system norm i wartości sieci.* Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2012. (Oblicza Mediów).

Książka Michała Piotra Pręgowskiego pt. *Zarys aksjologii internetu. Netykieta jako system norm i wartości sieci* ukazała się w renomowanej serii „Oblicza Mediów” Wydawnictwa Adam Marszałek. We fragmencie recenzji Wojciecha Pawlika, umieszczonej w peritekście, czytamy, że jest to bezprecedensowa analiza Internetu z perspektywy socjologii norm i wartości. Również drugi recenzent, Kazimierz Krzysztofek, podkreślił, że pracy tego typu nie było dotychczas w polskim piśmiennictwie. Rzeczywiście, trafnie wybranym tematem Michał Piotr Pręgowski rozszerzył obszar badań interdyscyplinarnych, ale w pewnym zakresie, bo wcześniej już ukazało się drukiem bądź w wersji elektronicznej kilka publikacji o zbliżonej treści. Szkoda, że w książce Pręgowskiego zabrakło pełnego przypomnienia dotychczasowego stanu badań w języku polskim na temat etyki w Sieci. Może Autor napomknąłby wówczas, obok innych tytułów pominiętych, także o pracy magisterskiej *Netykieta – kodeks etyczny czy prawo internetu?* Grzegorza Kubasa, obronionej w roku 2004 pod kierunkiem prof. Ryszarda Markiewicza w Instytucie Własności Intelektualnej i Wynalazczości na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, zwłaszcza że od dłuższego czasu jest ona dostępna w Sieci [Kubas, 2004].

Książką Pręgowskiego o netykicie powinni się zainteresować zwłaszcza dydaktycy studiów z informacji naukowej i bibliotekoznawstwa, bo w profilu kształcenia studentów tego kierunku przeważają przedmioty o charakterze technicznym, jak technologia czy architektura internetu, podczas gdy nieustannie odczuwany jest niedosyt wiedzy i wrażliwości społecznej, a to od edukacji etycznej zależy w znacznym stopniu kultura internautów.

W pierwszym rozdziale Autor zaprezentował genezę Internetu i jego funkcje społeczne w świetle badań, w następnym specyfikę sieciowej komu-

nikacji społecznej, a w dziewięciu pozostałych zasadnicze treści teoretyczne i praktyczne aksjologii użytkowania Sieci w zgodzie z uniwersalnymi zasadami etycznymi i regułami wypracowanymi w praktyce. Książkę zamyka przydatna bibliografia i glosariusz terminologii komputerowej i internetowej. Najważniejszym rozdziałem książki Pręgowskiego jest szósty, zawierający analizę treści i norm netykiety, zestawionych na podstawie kompilacji pięciu źródeł propozycji autorskich etyki sieci z lat 1992–2007, wzbogaconych postulatami Marii Ossowskiej (1896–1974), których przypomnienie miałyby świadczyć, że netykieta jest osadzona w regułach uniwersalnych teorii moralności – z czym można by śmiało polemizować.

Kategorie etyczne, którym Autor przyporządkował poszczególne normy i przepisy składają się na umowny system zależnego postępowania użytkowników Sieci. W pierwszej z nich zaledwie zasygnalizowane zostały treści z zakresu ochrony „biologicznego istnienia”, wynikające z przewidywanego w przyszłości zagrożenia cyborgizacją. Następne kategorie netykiety mają bezpośrednie odniesienia do konkretnych przepisów służących obronie lub poszanowaniu godności ludzkiej, niezależności, prywatności, wspólnego zaufania, sprawiedliwości, unikania konfliktów, pokojowego współżycia, odpowiedzialności za kreowanie życia zbiorowego, pielęgnowania cnót osobistych i praktycznych, a także wzajemnego przenikania treści etycznych świata offline z regułami online. W ostatniej grupie Autor umieścił przepisy, które nie korespondują z normami sformułowanymi przez Marię Ossowską, co wskazywać by mogło na zachodzące w czasie jakościowe zmiany – co było do przewidzenia.

Pierwsze kodeksy etyki dla użytkowników sieci formułowali „kolumbowie internetu”, nadając im postulatyczny charakter na miarę swego światopoglądu i ówczesnych potrzeb społecznych. Ich adresatami byli głównie studenci, sekundujący niejako swym profesorom, twórcom reguł cyberprzestrzeni [Pręgowski, s. 49], Jednym z najważniejszych postulatów była wolność dostępu i użytkowania Sieci – hasło Stevena Levy’ego (1984). Trzy spośród pięciu netykiet omawionych przez Michała Piotra Pręgowskiego pamiętają ów wczesny okres Internetu. W czasie gdy powstawały, pisane przez Virginie Shea (1994), Ariene Rinaldi (1992) oraz zespół RFC: 1885 (1995), było na świecie około 200 mln komputerów (rok 1995), a Ziemię zamieszkiwało 6 mld ludzi. Dostępność Sieci kształtowała się wówczas na poziomie zaledwie 3%. W roku 2011 oszacowano liczbę internautów na 2,1 mld, co oznacza, że dzisiaj blisko jedna czwarta ludzkości to internauci! Szkoda, że Autor omawianej pracy nie prześledził oddziaływania tych czynników na netykieta.

Cytowani przez Michała Piotra Pręgowskiego autorzy projektowali idealne relacje użytkowników Sieci, zakładając, że podtrzymywanie funkcjonalnego *equilibrium* jest celem najbardziej pożądanym. Również w *Podsumowaniu* pojawił się ten postulat: netykieta proponuje „zrównoważony

porządek społeczny, który nie musi być wzmacniany kosztem zniewolenia jednostek” [Pręgowski, s. 201]. W konsekwencji, proponowany materiał omawianej tu książki, generalnie słuszny, prowadzi do swego rodzaju idealizacji; ma nieformalny i umowny charakter; bo nie odnosi się do etycznych skutków masowego korzystania internautów z oprogramowania typu eMule, w ramach ruchu *open source*, którego netykieta przyzwalała na łamanie praw autorskich. W przeglądarce Google hasło eMule ma ok. 48,2 mln wyników w ciągu 0,08 sekund, podczas gdy hasło netykieta dostarcza ich 1,6 mln. Warto również zadać pytanie, jakie skutki etyczne spowodowała masowa obecność internautów na Facebooku i innych portalach społecznościowych? Trudno nie zauważyć wynikających z tego spektakularnych sukcesów masowych akcji przy udziale internautów, jak choćby w przypadku Arabskiej Wiosny Ludów w roku 2011.

W ciągu minionych dwudziestu lat zmienił się profil socjologiczny internautów i skala pojawiających się w Sieci zagrożeń, o czym od lat pisuje Jacek Pyżalski – również pominięty w książce Pręgowskiego. Internet nie ma już charakteru elitarnego, mają do niego dostęp nie tylko ludzie Zachodu, w większości reprezentujący określony typ mentalności, kultury i tradycji politycznych poszanowania zasad demokracji. Internet nie jest już własnością człowieka Zachodu. Ciekawe, jak na temat netykiety wypowiedaliby się reprezentanci różnych kultur, np. chińscy użytkownicy Sieci. Warunkiem porozumienia w dzisiejszym świecie jest dialog międzykulturowy, a zatem netykieta globalnej wioski powinna być akceptowalna, bądź proponowana, przez możliwie jak największą społeczność internetową. Jeśli nie, to grozi netykicie los esperanta, które jest logicznie uzasadnione, ale mało praktykowane.

Słabą stroną pracy Michała Piotra Pręgowskiego jest unikanie konfrontacji przepisów netykiety z realiami dzisiejszego świata. Egzemplarzem są nieodłączną częścią prac moralizatorskich, a taki jest ukryty cel tej książki. Autor nie czyni żadnych odniesień faktograficznych do ciemnej strony mocy użytkowników Internetu. Szkoda, że nie wyjaśnił powodu tego stanu we wstępie. Wiadomo, że 49% internautów to ludzie do 24 roku życia. W tej grupie pojawiają się od wielu lat najwyższe wskaźniki frustracji spowodowanej bezrobociem i brakiem środków do życia. Interesujące byłoby pozyskanie informacji na temat tego środowiska, np. rozeznanie, czy młodzi internauci przestrzegają zasad netykiety, ale wymagałoby to ankiet. Wywołująca skrajne reakcje kwestia praw autorskich też jest zbywana okrągłymi zdaniem i imię harmonii i praworządności. Wykorzystywanie badań statystycznych do poznawania opinii publicznej jest podstawą badań socjologicznych. Jeśli netykieta ma uniknąć losu sloganów, to musi być systemem wartości sprawdzonych.

Autor słusznie podkreśla, że Internet nie jest urządzeniem autonomicznym, bo świat offline przylega do świata online. Jeśli przepisy netykiety mają mieć uniwersalny charakter, to jakimi argumentami należałoby

nakłonić do ich przestrzegania cyberprzestępców, których suma zysków przewyższy niebawem dochody z narkobiznesu. Kategoryczny imperatyw moralny Emmanuela Kanta nie uchronił Europy od wojen i zbrodni, toczonych przez państwa w imię wzmocnienia władzy lub zwycięstwa własnej ideologii. Nie łudźmy się, że postulaty etyczne komunitarianizmu będą receptą na nieszczęścia grożące światu. Dzisiaj największym zagrożeniem dla pokoju są cybernetyczne ataki wrogich sobie państw, mogące doprowadzić do zbrojnych konfliktów. Od 2007 roku, gdy hakerzy rosyjscy sparaliżowali wiele estońskich instytucji rządowych i prywatnych, co jakiś czas słyhać o przypadkach kolejnych wrogich operacji hackerskich, wspieranych przez służby specjalne niektórych krajów.

Obserwacje historyczne wskazują, że człowiek chętniej wybiera bezpieczeństwo niż wolność. Ta antropologiczna reguła może mieć zastosowanie także w stosunku do Sieci, a wtedy wolność użytkownika Internetu, postulat Stevena Levy'ego stanie się anachroniczną etykietką. Im większy jest strach przed włamaniami do kont bankowych, złośliwym zawirusowaniem lub wykradnięciem danych, a wreszcie – przed totalnym atakiem cyberterrorystów, potrafiących sparaliżować systemy bankowe, energetyczne, komunikacyjne, tym częściej akceptowany jest parasol ochronny instytucji rządowych, bo wolność przeważnie ustępuje przed potrzebą bezpieczeństwa. Już dzisiaj wprowadzane dowody osobiste z chipem, zawierającym informacje o właścicielu, digitalizacja danych z monitoringu i z systemów satelitarnych GPS, legalizacja dostępu służb specjalnych do komputerów osobistych, wszystko to ogranicza wolność i degraduje sferę prywatności użytkowników Sieci.

Nic nie dają naciski komisji handlu rządu USA na korporację Google i inne firmy, by internauci mieli prawo wyłączyć targetownie przeglądanych przez siebie stron (95% zysku korporacji Google pochodzi z reklam). Praktyka targetowania jest powszechnie stosowana. Stąd tylko krok do manipulowania decyzjami internautów. Wbrew nadziejom entuzjastów wolności w Internecie, rzeczywistych obszarów wolności jest w nim niewiele. Przewidywalnym skutkiem takiego myślenia może być budowanie technokratycznych utopii społecznych pod okiem Wielkiego Brata. Działania WikiLeaks dowiodły jednak, że zamiast pozwalać się podglądać Wielkiemu Bratu, „można użyć Internetu do podglądania Wielkiego Brata” [Huber, 1994].

Michał Piotr Pręgowski zachęca w swej książce do optymizmu, gdyż nie bacząc na kontrargumenty stwierdza, że dzisiejszy Internet „może być uznawany za manifestację wiary człowieka w człowieka” [Pręgowski, s. 196]. Aby tak było, netykieta potrzebuje pogłębionego wzmocnienia klasycznymi wartościami absolutnymi, a nie wskazówkami technicznymi bądź ogólnikowymi żądaniami wolności. Jak istnieje humanizm prawdziwy i pozorny, tak samo pojawiają się pozorne wartości, niekoniecznie służące człowiekowi, uzasadniane głównie kolejnymi zdobyczami technologii. Dzisiaj, niestety, prawda

chętnie zastępowana jest przez wydestylowaną informację bez wnikania w jej konsekwencje etyczne, a tytuł książki Zygmunta Baumana *Etyka bez moralności* wykorzystywany jest do postmodernistycznych gier słownych.

Cóż pozostaje? Trzeba bronić zasad, które w erze Internetu przyjmują zmienioną stylistykę, ale służą niemal tym samym celom, o których pisał Zbigniew Herbert w *Przesłaniu Pana Cogito*. Trzeba przypominać o wartościach trwałych, a gdy trzeba, odnawiać je w netykietach i umieć je odróżniać od półprawd czy ewidentnych oszustw. W tym znaczeniu książka M.P. Pręgoskiego jest potrzebna, bo im częściej będziemy przypominać o zasadach etyki w Internecie, tym większa będzie nadzieja, że nie zamieni się on w śmietnisko technopolu.

Bibliografia

Huber P. (1994), *Orwell's Revenge: The 1984 Palimpsest*. New York.

Kubas G. (2004), *Netykieta – kodeks etyczny czy prawo internetu*. Kraków. Praca magisterska napisana pod kierunkiem

prof. dra hab. Ryszarda Markiewicza [online], [dostęp: 2012-09-23]. Dostępny w World Wide Web: http://www.netykieta.dlawas.net/mgr_G.Kubas-Netykieta-Kodeks_Etyczny_Czy_Prawo_Internetu.pdf